

ZA POKOJEM, ZA SZCZĘŚLIWĄ PRZYSZŁOŚCIĄ oddamy swe głosy w dniu 5 grudnia

Wczoraj odbyło się
otwarcie autostrady
Białystok - Warszawa

(patrz informacja na str. 4)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 286 (1010)

BIAŁYSTOK, 3 grudnia 1954 r.

Cena 20 gr

NA WARTACH
PRODUKCYJNYCH
witają wybory
ROBOTNICZY BIAŁOSTOCCY

Setkami czerwonych proporczyków — znak zaciągnięcia
wart produkcyjnych dla godnego uczczenia dnia wybo-
rów do rad narodowych — zakwitły stanowiska robotce
w licznych białostockich zakładach przemysłowych.

Do pełnienia wart produkcyjnych przystąpiła m. in. załoga Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego, która pracuje już na poczet ostatniego roku Planu 6-letniego. Na przykład brygada kowalska Piotra Chochola zobowiązała się zaościć w dniach pełnienia warty 100 kg stali, a brygada t. zw. maszyn ciężkich Alfonsa Tomaszewskiego, 15 kg metali kolorowych.

Cenne są zobowiązania pracowników Wojewódzkiego Zarządu Łączności podjęte przy zaciąganiu wart na powitanie dnia wyborów. M. in. pracownicy działu inwestycyjnego wykonają do 15 bm. dwa projekty składowania sieci. Pracownicy pionu teletechnicznego wykonają dokumentację techniczną na telefonizację wsi.

Załoga Białostockiej Wytwórni Gazów Technicznych, zaciągając warty produkcyjne zobowiązała się wykonać plan roczny do 10 grudnia, a plan grudniowy w 104 proc. (rk)

Deklaracja rządów

ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Republiki Czechosłowackiej
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Węgierskiej Republiki Ludowej
Rumuńskiej Republiki Ludowej
Bułgarskiej Republiki Ludowej
i Albańskiej Republiki Ludowej

Komunikat o posiedzeniu końcowym konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie

MOSKWA. — W dniu 2 grudnia odbyło się czwarte, końcowe posiedzenie konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Przewodniczył szef delegacji czechosłowackiej, premier Republiki Czechosłowackiej, Vilem Siroky.

Na posiedzeniu omówiono projekt wspólnej deklaracji rządów ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej.

wej i Albańskiej Republiki Ludowej.

W wyniku dyskusji wszyscy członkowie delegacji państw reprezentowanych na konferencji oświadczyli, że przyjmują tekst wymienionej deklaracji. Ustalono, że podpisanie deklaracji odbędzie się 2 grudnia o godzinie 18 na Kremlu.

Na zakończenie posiedzenia złożył oświadczenie przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej, wiceminister spraw zagranicznych, ambasador ChRL w Związku Radzieckim, Czan Wen-tian.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący posiedzenia, szef delegacji Republiki Czechosłowackiej, Vilem Siroky.

Przedstawiciele Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej z udziałem obserwatora z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej zebrał się na konferencję w Moskwie, ażeby rozpatrzyć sytuację, która powstała w Europie w związku z uchwałami powziętymi przez niektóre państwa zachodnie na konferencjach w Londynie i Paryżu.

Rządy państw uczestniczących w niniejszej konferencji wyrażają ubolewanie, że nie wszystkie kraje europejskie uważały za możliwe wziąć udział w omawianiu powstałej sytuacji. Nie wzięli również w tym udziału inicjatorzy układów londyńskich i paryskich: Stany Zjednoczone, Francja i Anglia. Odpowiedź ich z 29 listopada świadczy, że dążą one za wszelką cenę do ratyfikacji układów paryskich.

Dnia 23 października na konferencji w Paryżu podpisano układy dotyczące Niemiec zachodnich, po uprzedniej konferencji 9 krajów w Londynie: Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga, Kanady. Układy te przewidują remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do ugrupowań wojskowych — do bloku północno-atlantycznego i do montowanej na nowo tzw. „unii zachodnio-europejskiej”.

Dopiero niedawno podjęto próby wskrzeszenia militarystyki niemieckiej przez remilitaryzację Niemiec zachodnich pod flagą „europejskiej wspólnoty obronnej”. Próby te zakończyły się fiaskiem, gdyż spotkały się z żywiołowym oporem narodów europejskich, a przede wszystkim narodu francuskiego. Obecnie usiłuje się wskrzesić militarystykę niemiecką pod inną flagą, przy czym czyni się wszystko, by w tym celu przyspieszyć ratyfikację układów paryskich.

W tej sytuacji rządy państw uczestniczących w niniejszej konferencji uważają za konieczne zwrócić uwagę wszystkich państw europejskich, że realizacja układów paryskich prowadzi do poważnego pogorszenia sytuacji międzynarodowej w Europie. Realizacja tych układów nie tylko stworzy nowe, jeszcze większe przeszkody na drodze do rozwiązania kwestii niemieckiej, do zjednoczenia Niemiec, jako pokojowego i demokratycznego państwa, lecz również przeciwstawi jedną część Niemiec drugiej części Niemiec, przekształcając Niemcy zachodnie w niebezpieczne ognisko nowej wojny w Europie. Uchwały te, zamiast sprzyjać pokojowemu rozwiązaniu kwestii niemieckiej, dają swobodę ruchów militarystom i odwetowcom w Niemczech zachodnich, wzmagając zagrożenie bezpieczeństwa narodów Europy.

Układy paryskie są jaskrawo sprzeczne z możliwościami dalszego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, które ujawniły się ostatnio. Dzięki wysiłkom państw miłujących pokój w połowie ubiegłego roku położono kres wojnie w Korei. Konferencja Genewska, która odbyła się w bieżącym roku, przyczyniła się do zakończenia 8-letniej wojny w Indochinach i do pewnego uregulowania sytuacji w tej strefie. Nie można również nie podkreślić, że w Organizacji Narodów Zjednoczonych, zaobserwowano pewien postęp w rokowaniach w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu bro-

ni atomowej. Osiągnięto to wszystko wbrew stanowisku agresywnych kół niektórych państw, dążących do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Tymczasem właśnie w chwili, gdy poprawiły się warunki dla uregulowania aktualnych problemów międzynarodowych, kierownicze koła szeregu państw — uczestników układów londyńskich i paryskich wybrały niebezpieczną drogę wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, nie licząc się ze skutkami tego kroku.

Układy paryskie przewidują utworzenie półmilionowej armii zachodnio-niemieckiej. Liczebność zachodnio-niemieckich sił zbrojnych przewyższa pięciokrotnie stan liczebny armii, ustalonej w swoim czasie dla całych Niemiec w wersalskim traktacie pokojowym, choć wiadomo, że sformowana wówczas 100-tysięczna Reichswehra niemiecka stała się bazą dla utworzenia wielomilionowej armii hitlerowskiej. Militarysty niemieccy już obecnie nie ukrywają, że planują dalszą rozbudowę armii zachodnio-niemieckiej i zwiększenie jej stanu z 12 dywizji do 30, a następnie do 60. Utworzenie armii Niemiec zachodnich będzie w rzeczywistości oznaczało, że uzyska ona przewagę nad armiami innych uczestników „unii zachodnio-europejskiej”, co doprowadzi nieuchronnie do tego, iż siły zbrojne, którymi dysponować będą militarysty Niemiec zachodnich, zajmą dominującą pozycję w Europie zachodniej. O niebezpieczeństwie związanym z utworzeniem armii zachodnio-niemieckiej świadczy już to, że na jej czele stają przedstawiciele generacji b. armii hitlerowskiej, którzy jeszcze niedawno byli organizatorami i współuczestnikami agresji faszystowskiej przeciwko narodowi zarówno Europy wschodniej jak i zachodniej.

Wbrew układom międzynarodowym w sprawie likwidacji niemieckiego potencjału wojennego, odbudowuje się otwarcie przemysł zbrojeniowy w Niemczech zachodnich. Ciężki przemysł Zagłębia Ruhry przedstawia się coraz bardziej na produkcję broni. Nie wolno zapominać, że chodzi o to samo Zagłębie Ruhry, które niejednokrotnie było głównym arsenałem, gdzie wykuvano broń dla agresywnych wojen militarystów niemieckich.

Ponadto układy paryskie otwierają drogę do badań atomowych, które umożliwiają produkcję broni atomowej i wodorowej w Niemczech zachodnich, jak również do zaopatrywania Niemiec zachodnich w broń atomową przez inne państwa. Na podstawie powyższych układów armia zachodnio-niemiecka będzie mogła mieć w swoim arsenale broń atomową.

Oznacza to, że broń atomowa wpadnie w ręce tych, którzy niedawno jeszcze, wprowadzając krwawy hitlerowski „nowy ład”, sieli śmierć i spustoszenie w Europie, postawili sobie za cel unicestwienie całych narodów. Oni to właśnie zgładzili w obozach śmierci miliony spokojnych obywateli — Polaków, Rosjan, Żydów, Ukraińców, Białorusinów, Francuzów, Serbów, Czechów, Słowaków, Belgów, Norwegów i innych.

Oznacza to, że broń atomowa znajdzie się w rękach ludzi, którzy już obecnie głoszą swe odwetowe plany w Europie. Realizacja tych układów znacznie zwiększy niebezpieczeństwo niszczycielskiej wojny atomowej z jej

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nasi kandydaci



ROMAN SARNACKI

Roman Sarnacki z Koszewa (gm. Łubin Kościelny, pow. białski) jest znanym młodziemcem. Stosuje on nowoczesne metody uprawy roli. Stosuje siew krzyżowy i ziemniaki sadzi systemem gniazdowo-kwadratowym, dzięki czemu osiąga wysokie plony z hektara. Dobrze wyniki osiąga również w hodowli. Roman Sarnacki jest członkiem Gminnej Rady Narodowej w Łubinie Kościelnym. Za jego zasługi w pracy na roli i w pracy społecznej chłopcy wysunęli go na kandydata do Wojewódzkiej Rady Narodowej.



OLGA SIEMIENIUK

Olga Siemieniuk urodziła się w 1929 roku we wsi Rajki. Obecnie pracuje jako murarz w Sudowianym Przedsiębiorstwie Powiatowym w Bielsku. Bierze czynny udział we współzawodnictwie pracy wyrabiając przeciętnie 132 proc. normy. Za przodownictwo w pracy zawodowej została wysunięta na kandydatkę do Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku-Podlaskim.

KAŻDY GŁOS JEST WAŻNY

Jeszcze grudniowa noc będzie okrywać nasze miasta i wsie, kiedy wejdą do lokali wyborczych członkowie komisji. Sprawdzą urny, zapieczętują je, przeliczą listy wyborcze, przeliczą pliki kart do głosowania z wydrukowanymi listami kandydatów, sprawdzą, czy karta zabezpiecza tajność aktu wyborczego, i wreszcie otworzą podwoje lokalu dla wyborców. I potem kolejna zadania nadszede: młodzież, która często po raz pierwszy w życiu spełni ten obywatelski obowiązek, robotnicy, chłopcy, profesorowie wyższych uczelni, gospodynie domowe, żołnierze — słowem wszyscy, wszyscy...

Otoż to właśnie: wszyscy. Dzień 5 grudnia — od szarego poranka po późny wieczór — to godziny poświęcone przede wszystkim uwieńczeniu wielkiej batalii politycznej, jaką była kampania przedwyborcza, uwieńczeniu osobistego udziału każdego z nas w owej wielkiej dyskusji politycznej. Uwieńczeniem tym jest wrzucenie karty wyborczej do urny. I to trzeba pamiętać samemu, przypominać sąsiadom, że akt głosowania — to nie formalność, którą można by zlekceważyć.

Nie byłoby obojętny wobec problemów poruszanych w kampanii wyborczej. Z zainteresowaniem zapoznawaliśmy się z zatwierdzonymi listami komitetów Frontu Narodowego, odnajdując na nich znane Ci nazwiska zasłużonych, szanowanych przez ogół obywateli. Z zainteresowaniem przeczytałeś może broszurę wręczoną Ci przez agitatora, zawierającą terenowy program Frontu Narodowego. Wytyczyła on zadania, które i Twoim zdaniem winny być niezwłocznie zrealizowane. Zastanów się. Program, na który będziesz głosował to Twój program. Znajdziesz w nim rozwiązanie spraw, które Ciebie jak najżywiej obchodzą.

Jeśli pamięć sięgniesz wstecz, przypomnisz sobie być może, okres, kiedy wybory w Polsce były Ci głęboko obojętne. Pamiętasz wybory, przeprowadzone na podstawie sanacyjnej ordynacji wyborczej, przed wrześniem? To wówczas mówiłeś: „Mnie tu o nic nie pytają. Nie liczą się ze mną”. I odpłaciłeś pięknym za nadobne. Nie głosowałeś na sanacyjnych mianowców. Postąpiłeś tak, jak w roku bieżącym 54 miliony wyborców USA, którzy również nie poszli do urn, bo nie widzieli wyboru: czy oddaliby bowiem głos na demokratów, czy na republikanów, zawsze poparliby wielkie monopole.

Dziś u nas inaczej! Byłeś obecny przy wszystkich pracach przygotowawczych do wyborów. Pytano o Twoje zdanie we wszystkich kwestiach — od programu do osoby kandydata; od oceny dotychczasowych wyników pracy na Twoim terenie, aż do oceny sytuacji międzynarodowej.

Tę, także i Twojej pracy trzeba 5 grudnia dać kształt ostateczny. Oddaj głos na listę Frontu Narodowego. Oddaj głos, ponieważ rozwój całego naszego kraju, Twojego miasta, Twojej gromady zależy od Ciebie. Od Ciebie zależy realizacja programu Frontu Narodowego.

Dlatego idź 5 grudnia do urny, idź sam i zachęć swoich sąsiadów; idź z poczuciem, że Twój głos ma ogromną wagę, obywatelskie znaczenie. Wrzucając go, podpisujesz program Frontu Narodowego, podajesz rękę ludziom, którzy w porozumieniu z Tobą, w Twoim imieniu i interesie, obejmą ster wojewódzkiej, powiatowej czy gromadzkiej władzy — staną się radą narodową.

Deklaracja rządów

ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ciężkimi konsekwencjami dla narodów, zwłaszcza w najbardziej zaludnionych częściach Europy.

Rachuby na to, że włączenie zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich do zachodnio-europejskiego sojuszu wojskowego umożliwi utrzymanie wzrostu militarystyki niemieckiej w jakichś ograniczonych ramach, wywołują uzasadnioną nieufność narodów Europy. Tę próbę podjęto już dawno. Zakończyły się one jednak fiaskiem. Nie można zapewnić pokoju w Europie, skoro otwiera się droga do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i skoro usypia się samego siebie wynajdywaniem jakichś gwarancji przeciwko niemu, gwarancji, których bezskuteczność jest zupełnie oczywista. Zapewnienie pokoju w Europie wymaga bezwzględnie, by samo wskrzeszenie militarystyki niemieckiej było niemożliwe.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich oznacza, że rola i wpływy sił militarystycznych i odwetowych będą tam coraz większe. Nieuchronnym skutkiem takiej sytuacji byłoby dalsze likwidowanie swobód demokratycznych w Niemczech zachodnich i przekształcenie ich w państwo militarystyczne. Jest rzeczą charakterystyczną, że w układach paryskich nie znalazło miejsca dla postanowień dotyczących zapewnienia spraw demokratycznych ludności Niemiec zachodnich, lecz zamiast tego układy te zawierają zobowiązanie władz zachodnio-niemieckich do wydawania dekretów o „stanie wyjątkowym”, co oczywiście skierowane jest przeciwko demokratycznym prawom i swobodom ludności.

Układy paryskie, wskrzeszając militarystykę niemiecką i przekazując militarnym faktom władzę oraz wyjątkowe prawa, otwierają drogę do wprowadzenia dyktatury militarnej w Niemczech zachodnich. Układy te nie tylko obce są interesom narodu niemieckiego, lecz godzą również bezpośrednio w niemiecką klasę robotniczą, zmierzając do zdławienia sił demokratycznych w Niemczech zachodnich. Warunki, w jakich mogą się znaleźć Niemcy zachodnie w myśl układów paryskich, przypominają pod wieloma względami sytuację w Niemczech na krótko przed dojściem hitlerowców do władzy. Wiadomo, że prawo ogłaszania „stanu wyjątkowego”, którym rozporządzał ówczesny prezydent Niemiec, Hindenburg, zostało wykorzystane przez militarystów niemieckich w celu zlikwidowania praw i swobód demokratycznych, w celu rozprawienia się z organizacjami robotniczymi, w celu wprowadzenia dyktatury faszystowskiej w Niemczech.

W układach paryskich jest mowa o „zakończonym status quo” i o przyznaniu Niemcom zachodnim tzw. „suwerenności”. Lecz w rzeczywistości „suwerenność” Niemiec zachodnich, o której mowa w układach paryskich, sprowadza się do przyznania zachodnio-niemieckim militarystom i odwetowcom prawa do utworzenia armii, którą inicjatorzy układów paryskich zamierzają wykorzystać jako mięso armatnie do swoich celów. Równocześnie jednak układy paryskie narzucają Niemcom zachodnim przedłużenie stanu okupacji terytorium Niemiec zachodnich przez wojska USA, jak również Anglii i Francji, do 1998 r. i przewidują tym samym przekształcenie Niemiec zachodnich w główną bazę wojskową, służącą agresywnym celom USA w Europie. W tych warunkach nie trudno zrozumieć, jaką mają wartość deklaracje o tzw. „suwerenności” Niemiec zachodnich, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że układy paryskie pozostawiają w mocy wszystkie zasadnicze postanowienia niewolniczego układu bońskiego.

Układów paryskich, wbrew oświadczeniom niektórych meżów stanu w krajach zachodnich, nie można traktować inaczej niż jako faktyczną odmowę uregulowania kwestii niemieckiej, jako odmowę — na długi okres czasu — zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do militarnych ugrupowań są obecnie główną przeszkodą na drodze do narodowego zjednoczenia Niemiec. Oznacza to, że usunięcie tej przeszkody umożliwiłoby osiągnięcie porozumienia czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jednolitości i suwerenności Niemiec oraz w sprawie przeprowadzenia w tym celu wolnych wyborów ogólnoniemieckich przy należytych uwzględnieniu interesów narodu niemieckiego.

Utworzenie zachodnio-niemieckiej półmilionowej armii i uzbrojenie jej kosztować ma — według obliczeń polityków bońskich, w przybliżeniu 100 miliardów marek, co całym ciężarem spadnie na barki mas pracujących Niemiec zachodnich, a zwłaszcza na barki klasy robotniczej, nie może to nie pociągnąć za sobą gwałtownego obniżenia ich stopy życiowej. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich — to zapowiedź korzyści jedynie dla wielkich monopolów zachodnio-niemieckich i dla ściśle związanych z nimi największych

monopolów USA, Anglii i Francji, które już obecnie cieszą się z góry wysokimi zyskami z dostaw broni dla formowanej na nowo armii zachodnio-niemieckiej. Ci handlarze bronią już nieraz grzali sobie ręce nad wojennymi pogorzeliskami, które przyniosły narodowi Europy jedynie niezliczone ofiary i cierpienia.

Obecnie powtarza się to, co miało miejsce przed drugą wojną światową, kiedy konkretny niemiecki wykuwały broń dla agresji hitlerowskiej z pomocą i z bezpośrednim udziałem zagranicznych, a zwłaszcza amerykańskich monopolów. W organach władzy państwowej coraz bardziej uwidacznia się wpływ tych monopolów kapitalistycznych, które w swoim czasie przyczyniły się do przygotowania i rozpętania drugiej wojny światowej.

Układy paryskie świadczą, że również obecnie koła kierownicze niektórych państw, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, stawiają na kartę wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i przy realizowaniu swych imperialistycznych planów usiłują oprzeć się na remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Za pomocą tych układów tworzy się wojskowy blok kół agresywnych USA, Anglii i Francji wraz z militarystką niemiecką. Układy te stanowią transakcję zawartą za plecami narodu niemieckiego, jak również narodów innych państw europejskich, których — jak wiadomo — nikt o nic nie pytał w czasie przygotowywania tych układów. Tę próbę agresywny blok nie może służyć interesom pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Utworzenie go zaostreża całą sytuację w Europie, poważnie wzmacnia niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Utworzenie nowego bloku militarnego jest sprzeczne z francusko-radzieckimi układami o sojuszu i pomocy wzajemnej, zawartym w 1944 r. i z angielsko-radzieckim układem o współpracy i wzajemnej pomocy po wojnie, zawartym w 1942 r., które to układy przewidywały podjęcie przez Francję, Anglię i Związek Radziecki wspólnych kroków, by uniemożliwić nową agresję ze strony militarystyki niemieckiej. Jest to również sprzeczne z międzynarodowymi układami zarówno państw — uczestników niniejszej konferencji, jak i innych państw, układami mającymi na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa wszystkim państwom Europy. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań wojskowych nie można także pogodzić z zobowiązaniami międzynarodowymi w sprawie niedopuszczenia do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, które to zobowiązania zaciągnęły w myśl układu poczdamskiego Stany Zjednoczone, Anglia, a następnie również Francja. Takie pogwałcenie zobowiązań zaciągniętych przez Stany Zjednoczone, Francję i Anglię na podstawie tych układów i porozumień podważa zaufanie we wzajemnych stosunkach między państwami i jest bezwzględnie sprzeczne z wymogami bezpieczeństwa narodów Europy.

Utworzenie nowego ugrupowania militarnego uzasadnia się tym, że jest to rzekomo konieczne dla bezpieczeństwa państw — uczestników bloku, choć w rzeczywistości nikt nie zagraża tym państwom. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań militarnych niektórych krajów zachodnich usiłuje się uzasadnić tym, że należy rzekomo ułożyć stosunki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej „z pozycji siły”. Sprawę przedstawia się w ten sposób, jakoby tego rodzaju polityka miała przyczynić się do stworzenia warunków bardziej sprzyjających rokowań i rozwiązaniu nieuregulowanych problemów międzynarodowych. Zwolennicy wspomnianej polityki, która zdyskredytowała się już dostatecznie, nie ukrywają, że chcieliby narzucić innym państwom decyzje korzystne dla imperialistycznych kół niektórych państw zachodnich. W rzeczywistości zaś znajduje w tym wyraz dążenie wspomnianych kół do zdobycia panowania nad światem. Nie należałoby jednak zapominać, jak zakończyły się tego rodzaju próby pretendentów do panowania nad światem.

Wiadomo, że ugrupowania militarne niektórych państw europejskich, wymierzone przeciwko innym państwom Europy, istniały również w przeszłości. W przededniu drugiej wojny światowej utworzone zostało z udziałem Niemiec hitlerowskich i Włoch faszystowskich agresywne ugrupowanie wojskowe, do którego przyłączyła się militarystyczna Japonia. Organizatorzy tego ugrupowania, znanego pod nazwą „paktu antykominternowskiego”, usiłowali uzasadnić jego utworzenie motywami „ideologicznymi”, w rzeczywistości jednak okazało się to szczydem, za którym próbowali oni ukryć prawdziwy agresywny charakter bloku wojskowego, który postawił sobie za cel zdobycie panowania nad światem. Wiadomo, że organizatorzy tego ugrupowania militarne ponoszą główną odpowiedzialność za rozpętanie drugiej wojny światowej.

Dzisiaj powtarza się coś podobnego, gdy organizatorzy nowych ugrupowań militarnych usiłują usprawiedliwić ich utworzenie,

powołując się na różnice w społecznym ustroju państw. Jednakże w deklaracjach ich jest tyleż prawdy, ile jej było w deklaracjach twórców „paktu antykominternowskiego”, którzy pakt ten wykorzystali do przygotowania i rozpętania ostatniej wojny światowej.

Wszystko to dowodzi, że ugrupowania wojskowe niektórych państw zachodnich z udziałem zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich, bez względu na to, jakimi motywami próbowano by uzasadnić ich utworzenie, nie tylko nie mogą służyć sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie, ale przeciwnie, poważnie komplikują sytuację w Europie i nieuchronnie spowodują wzrost wyścigu zbrojeń ze wszystkimi niebezpiecznymi jego konsekwencjami dla wszystkich europejskich i nie tylko europejskich państw.

Jeśli wspomniane ugrupowania militarne w Europie będą zwiększać swoje armie, siły lotnicze i inne rodzaje broni, jeśli dojdzie do wskrzeszenia agresywnego militarystyki niemieckiej, wówczas inne państwa Europy nieuchronnie zmuszone będą podjąć skuteczne środki dla samoobrony, dla zapobieżenia agresji. Stąd wniosek, że wszystkie państwa zainteresowane w zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie, winny starać się nie dopuścić do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, zapobiec możliwości wzrostu wyścigu zbrojeń i współdziałać w zespoleniu wysiłków wszystkich państw europejskich w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Uznając, że uregulowanie kwestii niemieckiej jest głównym zadaniem w dziele utrwalenia pokoju w Europie, rządy ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej uważają, że dla rozwiązania kwestii niemieckiej konieczne jest przede wszystkim:

wyrażenie się planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań wojskowych, co usunie główną przeszkodę na drodze do zjednoczenia Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach;

osiągnięcie porozumienia w sprawie przeprowadzenia w roku 1955 wolnych wyborów ogólnoniemieckich i utworzenia na tej podstawie ogólnoniemieckiego rządu jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Wówczas będzie wreszcie możliwe zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, co jest niezbędne dla utrwalenia pokoju w Europie.

Należy stwierdzić, że wycofanie wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich, jak to zaproponował Związek Radziecki, pod wieloma względami przyczyniłoby się do zbliżenia między oboma częściami Niemiec i do rozwiązania problemu przywrócenia jednolitości Niemiec.

Zapewnienie bezpieczeństwa w Europie wymaga, aby zainteresowane państwa osiągnęły porozumienie w sprawie zjednoczenia Niemiec, co odpowiada interesom wszystkich miłujących pokój narodów Europy i samego narodu niemieckiego. Obrona przez Stany Zjednoczone, Francję i Anglię polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań wojskowych wyklucza możliwość takiego porozumienia. Plany te nie tylko nie sprzyjają zapewnieniu bezpieczeństwa europejskiego, lecz zdaniem wszystkich miłujących pokój narodów są wyrazem polityki zagrażającej zachowaniu pokoju w Europie.

Prawdziwe bezpieczeństwo w Europie może być zapewnione jedynie w tym wypadku, jeżeli zamiast tworzenia ekskluzywnych ugrupowań wojskowych jednych państw europejskich, wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim, stworzony zostanie system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Taki system bezpieczeństwa, z udziałem wszystkich państw europejskich niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego, umożliwiłby zespolenie wysiłków państw europejskich w imię zapewnienia pokoju w Europie. Rzecz jasna, że należy przy tym zapewnić narodowi niemieckiemu udział na zasadzie równości w rozwiązywaniu tego ogólnoeuropejskiego zadania. W takim systemie bezpieczeństwa zbiorowego mogłyby uczestniczyć również Stany Zjednoczone wraz z innymi państwami, na których spoczywa odpowiedzialność za uregulowanie kwestii niemieckiej, mającej decydujące znaczenie dla zapewnienia pokoju w Europie.

Ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego powinien przewidywać, że państwa w nim uczestniczące zobowiązują się — zgodnie z wymogami Karty Narodów Zjednoczonych — rozwiązywać wszystkie spory, które mogą wyniknąć między nimi w ten sposób, by nie stwarzać zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. System ten powinien przewidywać konsultacje za każdym razem, kiedy, zdaniem któregośkolwiek z państw — uczestników, powstaje niebezpieczeństwo napaści zbrojnej w Europie, a to

w celu podjęcia skutecznych kroków dla zapewnienia tego rodzaju bezpieczeństwa. Aby system ten był skuteczny, musi on przewidywać, że napaść na jedno lub kilka państw w Europie będzie uważana za napaść na wszystkich uczestników odpowiedniego układu ogólnoeuropejskiego i że każdy jego sygnatariusz będzie udzielał pomocy napadniętemu państwu wszystkimi środkami, jakimi dysponuje, z zastosowaniem sił zbrojnych włącznie, celem przywrócenia i utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Stworzenie takiego ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego całkowicie odpowiadałoby wymogom umocnienia współpracy międzynarodowej zgodnie z zasadami poszanowania niezawisłości i suwerenności państw dużych i małych, jak również nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne. Stworzenie takiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego pod wieloma względami ułatwiłoby również rozwiązanie kwestii niemieckiej, ponieważ wyklucza ono przekształcenie Niemiec zachodnich w państwo militarystyczne i stwarza warunki sprzyjające przywróceniu jednolitości Niemiec.

Zorganizowanie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i zjednoczenie Niemiec — oto droga, która zapewni rozwój Niemiec jako jednego z wielkich mocarstw. W odróżnieniu od drogi militarystycznej, na której Niemcy rozwijały się w przeszłości i która niejednokrotnie powodowała najcięższe konsekwencje dla narodu niemieckiego, zjednoczenie Niemiec w warunkach ustanowienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie stworzy szerokie możliwości rozwoju pokojowej gospodarki niemieckiej, przemysłu i rolnictwa, możliwości rozwoju na szeroka skalę stosunków gospodarczych między Niemcami a innymi krajami, zwłaszcza krajami Europy wschodniej i krajami Azji z ich ogromną ludnością i niewyczerpanymi zasobami. Rozwój Niemiec w warunkach pokoju i przy istnieniu rozgałęzionych stosunków gospodarczych z innymi państwami otworzyłby dla ich przemysłu szerokie rynki, zapewniłby trudniącym ich ludności, przyczyniłby się do podniesienia jej stopy życiowej.

Losy Niemiec jako wielkiego mocarstwa są więc ściśle zależne od tego, czy kraj ten pójdzie drogą pokojowego rozwoju i współpracy ze wszystkimi innymi państwami europejskimi czy też drogą przygotowywania nowej wojny. Droga pokojowego rozwoju i współpracy międzynarodowej, którą kroczy Niemiecka Republika Demokratyczna, prowadzi do odrodzenia Niemiec i ich rozkwitu. Inna droga, na którą militarystki niemieckie usiłują skierować Niemcy zachodnie, prowadzi do nowej wojny, a więc do przekształcenia Niemiec zachodnich w strefę ognia i zagłady.

Wszystko to dowodzi, że prawdziwe narodowe interesy narodu niemieckiego są nieodłączne od interesów pokoju i ustanowienia skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji całkowicie podzielają zasady sformułowane w projekcie „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”, przedstawionym przez rząd ZSRR, i wyrażają wszystkie państwa europejskie do wspólnego rozpatrzenia powyższych propozycji, odpowiadających wymogom zapewnienia trwałego pokoju w Europie. Wyrażają one również gotowość rozpatrzenia wszelkich innych propozycji w tej sprawie w celu opracowania takiego projektu układu o zbiorowym bezpieczeństwie europejskim, który byłby możliwy do przyjęcia przez wszystkie państwa zainteresowane.

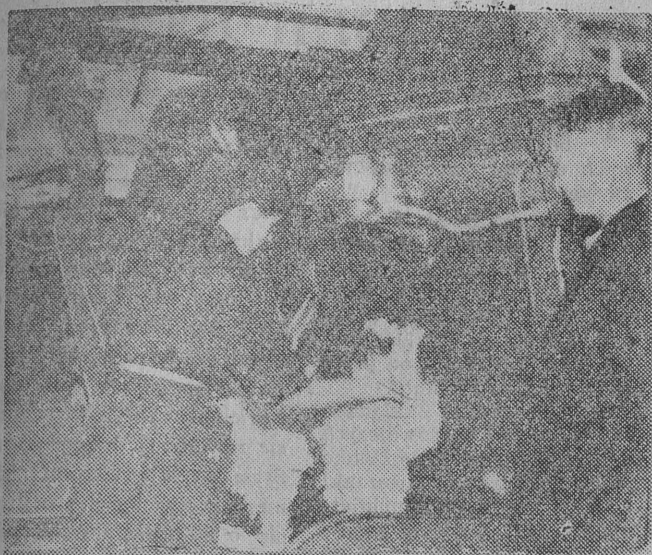
Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji są głęboko przekonane, że bezpieczeństwo w Europie, oparte na powyższych zasadach i utrwalone przyjaznymi stosunkami między państwami europejskimi, umożliwiłoby położenie kresu sytuacji, w jakiej Europa stała się periodycznie terenem niszczących wojen, w wyniku których narody europejskie ponoszą niezliczone ofiary.

W parlamentach niektórych państw zachodnich oczekuje się w najbliższym czasie debaty nad sprawą ratyfikacji układów paryskich. Oficjalne koła niektórych państw coraz bardziej wzmagają nacisk na parlamenty i społeczeństwo, aby narzucić ratyfikację tych układów.

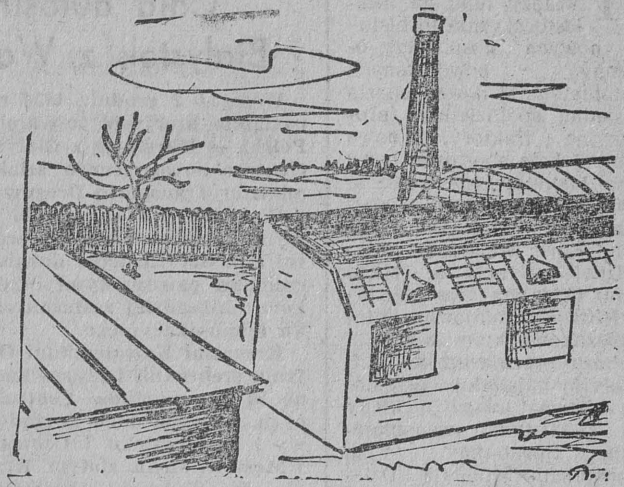
W związku z tym, rządy ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę wszystkim państwom europejskim, a zwłaszcza państwom — sygnatariuszom układów paryskich, że ratyfikacja tych układów będzie oznaczała akt wymierzony przeciwko zachowaniu pokoju i zmierzający do przygotowania nowej wojny w Europie. Ratyfikacja ta w znacznym stopniu skompli-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Robotnicy! Na ten program



**oddajcie
swe głosy
w wyborach
do rad narodowych**



Wraz z całym krajem rozkwita i nasza Białostocznina, tak okrutnie zaniedbana, zepchnięta przez sanacyjnych władców do rządu tzw. Polski „B”. Jej wspaniały marsz naprzód w okresie władzy ludowej wytęcza zarówno kombinaty bawełniane w Zambrowie i Fastach...

(Z Programu Wyborczego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego).



Jak nigdy dotąd, mimo olbrzymich zniszczeń wojennych rozwija się Białystok. Liczące po wyzwoleniu 45 tysięcy ludności miasto sięga już dziś prawie 100 tysięcy. Stało to się możliwe, bo władza ludowa nie szczędzi wysiłków i funduszy, by nieprzerwanie rozwijać się budownictwo mieszkaniowe i socjalne. Od 1945 roku do dziś oddano do użytku 3.475 izb mieszkalnych.

(Z Programu Wyborczego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego).



Wzrost stopy życiowej ludności pracującej ilustruje szybki rozwój handlu w mieście i na wsi. Obroty na-zych placówek handlu uspołecznionego idą już w miliardy złotych. Rozszerza się stale sieć punktów sprzedaży. W 3.424 placówkach handlowych zaopatruje się dziś ludność naszego województwa, zakupuje coraz więcej i coraz lepszy towar.

(Z Programu Wyborczego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego).



Coraz szczęśliwsze, radośniejsze, jest dzieciństwo najmłodszych obywateli Polski Ludowej. Z roku na rok zwiększa się ilość żłobków i przedszkoli, w których nasze dzieci otoczone są troskliwą opieką.

Robotniku! Pragniesz mieszkać wygodniej, zdobywać i pogłębiać swą wiedzę, lepiej spędzić czas po pracy, pragniesz by rosły osiedla mieszkaniowe, szkoły, obiekty kulturalne, żeby było więcej odzieży, artykułów codziennego spożycia, książek.

Pragniesz silnej i zamożnej Polski Ludowej — pragniesz pokoju.

Oddając swój głos na kandydatów do rad narodowych za programem Frontu Narodowego, głosujesz za utrwaleniem i umocnieniem niepodległości naszej ludowej Ojczyzny, za szczęściem swoim, twych bliskich, całego narodu polskiego. W jedności naszej siła, w jedności naszej gwarancja coraz bogatszych, słonecznych dni.

O swoim programie mówią:

Antoni Domański

robotnik z Huty Szkła w Białymstoku



O taką władzę, jaką mamy dziś walczylem w 1905 r. Teraz krajem rządzą nami sami. Od nas zależy nasz dobrobyt i coraz lepsze warunki pracy. Cieszę się, że jeszcze w tym miesiącu zakład nasz zostanie zmehanizowany. Lżejsza będzie praca i większa jej wydajność.

Edward Glonek

formierz z Fabryki Przyrządów i Uchwytów



Brałem udział w walce z faszysmem. Byłem dwa razy ranny. Dziś się wyrabiam przeze mnie 220 proc. normy są moim wkładem w realizację programu Frontu Narodowego — w walkę o pokój i o coraz lepsze i dostatniejsze życie naszego narodu.

Anna Bonder

ekspedientka PDT w Białymstoku



Nasz program przewidyuje wzrost placówek handlowych. Już z początkiem nowego roku Białystok otrzyma nowy, piękny gmach, gdzie będzie się mieścić PDT. Znajdą w nim białostoczanie więcej różnorodnych towarów, a my lepsze warunki pracy.

Józef Kosma

zbrojarz z budowy kombinatu w Fastach



Zbudowaliśmy już kombinat bawełniany w Zambrowie, teraz budujemy kombinat w Fastach. Rozwój przemysłu zapewni setkom ludzi Białostoczniny zdobycie zawodu, o który ja bezskutecznie zabiegałem w latach sanacji. Gorąco popieram program Frontu Narodowego.

Zenon Tworowski

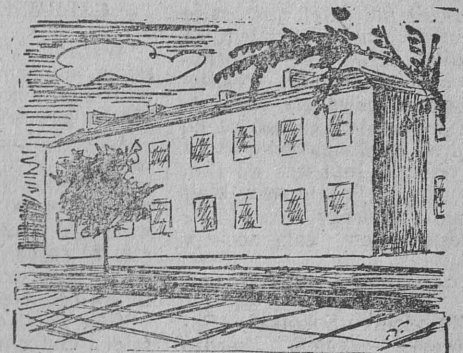
główny inżynier Elektrowni Białystok



Pracownicy naszej elektrowni jeszcze bardziej wzmogą swoje wysiłki, by energia elektryczna zasilała nasze mieszkania w miastach i na wsi, nasz przemysł, nowe kombinaty w Fastach i Czarnej Wsi, a w przyszłości, po przebudowie elektrowni w elektrociepłownię, także i w ciepło.

Zadania są niemałe. Tak jak rosnać będą mury kombinatu w Fastach, tak jak postępować będzie naprzód budowa elektrowni na Bugu czy w Wiźnie, tak chcemy, by szybko rozwijała się równocześnie sieć zakładów drobnej wytwórczości.

(Z Programu Wyborczego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego).



...do końca 6-latk cyfra ta wzrosła jeszcze o 1.500 izb mieszkalnych.

(Z Programu Wyborczego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego).

A do końca 1960 roku wybudujemy 18 tysięcy izb mieszkalnych.



Jeszcze w znacznie szerszym stopniu rozbudować należy sieć punktów usługowych.

(Z Programu Wyborczego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego).

Sieć punktów usługowych w przyszłym roku rozszerzy się o dalszych 900. W końcu roku 1955 będzie ich w naszym województwie około 2 tysięcy.



Jak w latach minionych tak i w następnych wzrastać będzie ilość przykładowych gabinetów lekarskich i ambulatoriów. Cały wysiłek władzy ludowej skierowany jest bowiem na stworzenie ludziom pracy jak najlepszych warunków zdrowotnych.

**5 grudnia głosujemy
na kandydatów
Frontu Narodowego!**

Na przykład w Fastach

Już teraz:

duże osiągnięcia mają budownictwie kombinatu bawełnianego w Fastach. W ostatnim miesiącu zakończono betonowanie hali przedziałni, wykonano demontaż kombajnu „B” oraz wstawiono do dnia 1 grudnia, 25 proc. pozostałych okien, zaoszczędzając 2.400 roboczogodzin. Obecne zobowiązania podjęte dla uczczenia wyborów pozwolą między innymi na przedterminowe ukończenie robót związanych z przygotowaniem i oddaniem kanalizacji centralnego ogrzewania, wy-

konaniem kanału burzowego oraz przyczynią się do jeszcze większej obniżki kosztów własnych. Brygada murarska Olszyńskiego zobowiązała się m. in. wykonać 100 m bieżących murów kanałów, a brygada zatrudniona przy burzowcu wykona 240 m sześciokątów i ułożyć 45 m bieżących rur. Brygada Romańczuka postanowiła za betonować dodatkowo 2 rygle i 2 słupy, zaś brygada Sienkiewicza zamuruje 1 szczyt kombajnu. Podobnej treści zobowiązania podjęło wiele innych brygad budowy.

Pamiętnik kierowcy

Historia dziesięciu lat władzy ludu na Białostocczyźnie to historia nowych gospodarzy ogromnych, nowoczesnych kombinatów, to nowe miasta i osiedla, spółdzielnie produkcyjne i traktory, to nowe szkoły i hale sportowe, nowe domy i sklepy, to wreszcie nowe mosty i drogi. Porozmawiajmy więc o tych drogach, które w naszym województwie słynęły ze złego stanu. Oddajmy głos kierowcy PKS Mikołajowi Dziemianczukowi, który w swoim zawodzie pracuje już od 1928 roku. Bo najsilniej przemawia historia wtedy, kiedy jest osobistym wspomnieniem. Spróbujmy więc wspomnienia Mikołaja Dziemianczuka ująć w formę pamiętnika.

GRUDZIEŃ 1950 R.

Za dwa tygodnie mamjechać do Suchowoli. Niejeden kierowca na pewno pokłóciłby ze współczuciem głowa i powiedziałby: „— No bracie, trzymaj się!”, a sam w duchu cieszyłby się, że tam nie jedzie. Bo droga ta jest zła, wyholsta i dobrze trzeba uważać, by w porę ominąć doł, jakich jest tam mnóstwo. Przecież nie dalej, jak parę miesięcy temu siedziałem za Sokółką ze swoim samochodem przez całą noc. Peknięte resory, nawalony dyferencjał i musiałem czekać aż do rana na inny samochód, który przyciągnął mój wóz do Białegostoku. Pasażerowie klejli zimno a ja drogę, przez którą przesiedziałem całą noc w polu.

STYCZEŃ 1951 R.

Na odcinku Sokółka — Suchowola, jechałem bardzo

Cała autostrada łącząca Białystok z Warszawą otwarta

Wczoraj, 2 grudnia 1954 r. w Wyszku nad Bugiem nastąpiło uroczyste otwarcie autostrady łączącej serce Polski — Warszawę z Białymstokiem. Uroczystego otwarcia tego nowoczesnego szlaku komunikacyjnego dokonał minister Transportu Drogowego i Lotniczego Jan Rustecki.

W związku z oficjalnym otwarciem autostrady odbyła się również w Ostrowi Mazowieckiej uroczystość, na której minister Rustecki dokonał dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi inżynierów, techników i robotników, najbardziej zasłużonych przy budowie nowego szlaku komunikacyjnego.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczono 21 pracowników Centralnego Zarządu Dróg Publicznych, wojewódzkich Zarządów Dróg Publicznych Warszawy i Białegostoku i Centralnego Zarządu Budowy Dróg i Mostów. M. in. złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Jan Zasztfort, a brązowym Krzyżem Zasługi Włodzimierz Żytkiewicz z WZPD Białystok.

W województwie białostockim uroczystość otwarcia nowej autostrady odbyła się w Zambrowie.

ostrożnie. Przez tych kilka miesięcy nie zniknęły wprawdzie wyrwy na szosie, ale coś się zmieniło. Otóż ujrzałem przez szyby — zwiezione w sterty tłuczone kamienie. A to już dobry znak. Wkrótce przystąpią tu na pewno do naprawy szosy.

CZERWIEC 1953 R.

Wczoraj słyszałem przez szybę oddzielającą szoferkę od reszty samochodu rozmowę dwóch pasażerów.

Gdy autobus podjechał mocniej (było to za Czyżewem), jeden z nich wyrzekł schrypniętym głosem: — A wciąż się mówi, wciąż się pisze, że coraz lepsze drogi, gdzie leć lepiej się pytam? Rzuca człowiekiem jak piłką.

Głos młodszy, którego właściciel był chyba bezpośred-

nio związany z pracą przy budowie dróg, ostro zaprote- stował.

— A co pan chcesz, żebyśmy tak od razu w mig naprawili wszystko? A mało to już dróg mamy nareperowanych, a mało nowych? A warszawska nowa autostrada, pan jeździł? A drogę do Zambrowa pan zna? 20 km pięknej, nawierzchni a byłeś pan ostatnio w Wasilkowie? Co tam ostatnio. Trzeba było przedtem ujrzyć tę górę, na którą nie można było wciągnąć się samochodem, a teraz jedzie się jak po stole. Jeszcze trochę, a nie będzie w naszym województwie, ani jednej złej drogi. Stare wyreperujemy, wybudujemy nowe gdzie trzeba.

Uśmiechnąłem się do siebie i gdyby nie kierowca i szyba, która nas rozdzielała, uścisnąłbym rękę posiadaczowi młodego gbuśa za jego wiare i szeroko otwarte oczy na wszystko, cośmy zdołali zrobić.

WRZESIEŃ 1953 R.

Ucieszyłem się na widok spychacza stojącego na szosie za Dobryniem. Zresztą nie tylko ja. Wszyscy zoficerzy odczuli ulgę, że już nie będzie „góry śmierci”, jak nazywaliśmy ten odcinek szosy. Bo ten spychacz to właśnie znak, że na szosie rozpoczyna się praca i zostanie ścięty ostry zjazd, który groził niebezpieczeństwem w każdej chwili. Wjechać na tę górę powoli nie było można.

bo zaraz koła zaczynały buksować, a o rozped też trudno było, bo szosa wąska no i pod górę.

KWIECIEŃ 1954 R.

I znowu miła niespodzianka. Ze stromej szosy na szosie pod Złotą nie zostało ani śladu. Szybko to naprawili, że ani się obejrzałem i już przyszło mi jechać po gładkiej jak stół drodze. A „smółkę” ciągną od Zambrowa dalej, aż do Bielska Podlaskiego. To się nazywa troska o drogi.

SIERPIEŃ 1954 R.

Wczoraj wróciłem z Suwałk. I chociaż przez całą noc i dzień padał deszcz, już nie „siedziałem” z samochodem pod Szypliszkami. Z rozmiękłej szosy ani śladu. Zo stała naprawiona ku radości wszystkich szoferów.

LISTOPAD 1954 R.

Coraz więcej tych objazdów. Jedne są krótkie, kilometr lub dwa, a inne ciągną się na parę kilometrów. Przy każdym objeździe grupki robotników, wały, wozy, ciągniki. A wieczorem ogniska, przy których robotnicy wykańczają ostatnie metry dróg. Niedawno widziałem takich robotników w powiecie siemiatyckim, koło Mielnika. A drogi w tej okolicy były dotychczas okropne. No, ale wszystkiego na raz nie można przecież naprawić. Wczoraj ostatni raz pozdrawiałem robotników pracujących na szosie pod Dobryniem. Nowy, piękny odcinek drogi, gdzie była owa „śmiertelna góra”, został już oddany do użytku. Teraz pozdrawiać będą robotników spod Mielnika, a potem na pewno przyjdzie kolej na drogi w powiecie kolneńskim i na tę, która prowadzi z Ciechanowca do Czyżewa.

Checiałbym bardzo spotkać jeszcze raz tego pasażera, który z taką niewiarą odnosił się do naszego drogowego budownictwa. Nie mógłbym wprawdzie przytaczać cyfr, ale wszedłbym go w samochód i obwiał po tych wszystkich białostockich nowych drogach, które ciągną się setkami kilometrów. Powiedziałbym mu wówczas: — A widzisz bracie, cośmy już zdążyli zrobić? Czy teraz uwierzysz, że odrobimy zaoferowane?

Tego pasażera, obywatelu Dziemianczuk, zapoznamy z cyframi. A są one duże i na pewno przewyższają wszystkie cyfry odnoszące się do budowy dróg z okresu sanacji. Wystarczy tylko powiedzieć, że zdołaliśmy odbudować i przebudować 327 km dróg państwowych, że zbudowaliśmy 227 mostów. Ogromne osiągnięcia uzyskaliśmy przy budowie dróg gminnych i powiatowych. Na olbrzymią skalę zakrojone społeczne czyny drogowe, polegające na wykonywaniu przez chłopów prac nie wymagających specjalnych kwalifikacji, przyniosły poważny wkład w poprawę naszych dróg. Dzięki drogowym czynom społecznym wybudowano drogę łączącą Nowosady z Makówką w pow. hajnowskim, skrócono o 40 km połączenie Hajnówki z Narwią, a o 32 km połączenie Hajnówki z Białymstokiem. W samym tylko roku 1953 wartość robót drogowych wykonanych w społecznym czynie drogowym wynosiła 7.600.000 zł. Jasnym jest, że cyfry te, odzwierciedlające nasz duży dorobek w tej dziedzinie, nie są jeszcze zadowalające. Wiele dróg i mostów czeka jeszcze na naprawę. Wiele jeszcze musimy wybudować nowych.

To, że zlikwidujemy zaoferowanie, że już nigdy nie sprawi nam kłopotu zła, wyholsta droga czy słaby most, zagwarantuje nam realizacja programu wyborczego Komitetu Frontu Narodowego, którego wszystkie zadania dotyczą człowieka i jego najżywniejszych spraw.

ANNA STANKIEWICZ

Zaoszczędzili setki тонн węgla

Palacze naszego województwa witają wybory do rad narodowych dużymi oszczędnościami węgla.

W Parowozowni Elk, pomocnik maszynisty Bolesław Stiber w okresie trzech kwartałów bieżącego roku zaoszczędził 342 tony wysokogatunkowego węgla. Oszczędność tę uzyskał on przez spalanie mialu i mułu.

W Białostockich Zakładach Piwowarsko - Słodowniczych palacz Grzegorz Sołomianko przez stosowanie mieszanek węgla i mialu oraz umiejętną obsługę palenisk zaoszczędził w roku bieżącym 30 tony węgla.

W Białostockich Zakładach Przemysłu Węglanego im. Sierżana, palacz Władysław Filon przez stosowanie mieszanek mialu i mułu węglowego, przez pełne wykorzystanie urządzeń kotłowych, dokładną regulację podmuchu zaoszczędził 105 tony węgla. W tychże zakładach palacz Józef Sznajder zaoszczędził 87 tony węgla.

Poważne oszczędności węgla uzyskali w bieżącym ro-

ku palacze w ceglarniach na terenie naszego województwa. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tutaj palacz pieca kregowego cegielni Siecieńska, Fryderyk Karuk, który pierwszy zastosował szybkościowy wypal cegły metodą Dułwanowa oraz zastosował do wypalu cegły paliwa zastępcze, jak torf, muł, węgiel brunatny. W rezultacie zmniejszył on normę zużycia węgla o 120 tony rocznie oraz zwiększył wypal cegły o 80 tysięcy sztuk miesięcznie.

Za jego przykładem poszli inni palacze naszych cegielni, między innymi Witold Zalewski z cegielni Koplany, Jan Bandar z cegielni Markowszczyzna, Bruno Bajczak z cegielni Kozowszczyzna, J. Sierota z cegielni Szepletowo. Zaoszczędzili oni dziesiątki tony węgla przez stosowanie do wypalu mieszanek mułu i węgla brunatnego.

(św)

OPOWSZECHNIAMY wiedzę rolniczą.

Żywnienie owiec zimą

Właściwe żywienie owiec w okresie zimowym jest sprawą szczególnie ważną. W tej porze roku, przy racjonalnie prowadzonej hodowli następują wykoty i owca musi otrzymać tyle i tak dobrą paszę, aby pokryć zwiększone zapotrzebowanie w czasie karmienia jagniąt, nie obniżając jednocześnie wydajności weiny.

Owce, najlepiej z naszych zwierząt domowych wykorzystują paszę. Toteż żywienie ich jest stosunkowo tanie, a zestaw pasz mało skomplikowany.

W okresie zimowym żywimy owce sianem, siomą, okopowymi — i w niewielkich ilościach — paszami treściwymi. Podstawą żywienia owiec w tej porze roku powinno być jednak wartościowe siano, w którym otrzymują one duże ilości soli mineralnych i witamin, tak bardzo potrzebnych w czasie zimy, gdy zwierzęta nie otrzymują ich w postaci pasz zielonych, świeżych. Witaminy możemy dostarczyć owcom również spajając kizsonki. Tu jednak należy pamiętać o tym, aby dawka kizsonki nie przekraczała 2 — 3 kg, a to dlatego, żeby nie wprowadzać do organizmu zbyt dużej ilości kwasu. Przy spaszaniu kizsonek należy koniecznie zwiększyć ilość zadawaną kredy szlamowanej. Z innych pasz mineralnych dajemy owcom sól do lizania w bryłach, lub — lepiej — w specjalnie przygotowanych lizawkach zrobionych z gliny wymieszanej z solą i dziegciem. Dawka dzienna paszy dla maciorki kotnej o wadze żywej 50 — 60 kg powinna wynosić: 1 kg siana, 1 kg słomy jarej, 1 kg buraków past. lub kizsonki. Dla maciorok mniejszych np. wrzósówek o wadze około 30 kg, ilość siana możemy zmniejszyć do 1/2 kg. Maciorom karmiącym, większym dajemy dziennie około 1 kg siana, 1 kg słomy jarej, 2 — 3 kg okopowych lub kizsonki, 1/4 kg pasz treściwych (np. otrąb, lub sruły zbożowej i motylkowej). Maciorom mniejszym dajemy 1 — 2 kg okopowych i 20 dkg pasz treściwych.

Tryki rozplodowe o wadze ok. 80 kg powinny otrzymywać dziennie (poza okresem stanówki) około: 2 kg siana, 1 kg owsa, względnie owsa z makuchem lniowym w stosunku 3:1, oraz 1 kg okopowych. W okresie zaś stanówki — 2 kg siana i 1 1/2 kg owsa, albo mieszanek owsa z ziarnem motylkowych, lub makuchem lniowym, oraz 1 — 2 kg okopowych.

Przy żywieniu owiec pamiętać należy o dodatku soli mineralnych. Bardzo wskazane jest zadawanie owcom w czasie zimy gąłazek sosnowych. Owce zjadają je chętnie, a zawarte w igłach związki terpenowe oddziałują korzystnie na ich stan zdrowotny.

Ważną sprawą jest także należyte dokarmianie jagniąt, z których możemy się dochować wartościowych, wysokoprodukcyjnych sztuk dorosłych. Celem dokarmiania jagniąt, w pomieszczeniu dla owiec robimy zagrodki z niewielkim otworem, przez który mogą przechodzić do niej dowolnie jagnięta, ale nie przesłaniają owce dorosłe. W zagrodce tej dajemy im dobre siano i gniesiony owies z dodatkiem kredy szlamowanej, a jeszcze lepiej fosforanu wapnia. Jagnięta uczą się jeść już w wieku 2 tygodni.

Paszę dla owiec zadajemy w specjalnie zbudowanych pasnikach tzw. „jasłach”, które każdy gospodarz może łatwo wykonać. Jest to podłożne koryto na nożkach, pośrodku którego wznoszą się drabinki schodzące się u podstawy, a rozchodzące ku górze. W drabinkach zadajemy siano i słomę, w korycie paszę treściwą i okopowe. Siano najlepiej jest zadawać owcom rano, okopowe i paszę treściwą w południe, zakładając ze słomy na noc. Niewyjedzoną, a przebraną już przez owce słomę użytkujemy na ściółkę. W okresie zimy pamiętać należy o codziennym pojeniu owiec, najlepiej w czasie spaceru, na którym owce powinny przebywać przynajmniej 2—3 godz. dziennie.

Jak widzimy, żywienie owiec jest tanie i proste.

Mgr M. J. RADOMSKA

Prof. dr T. Kielanowski wygłosił odczyt dla wyborców

Wczoraj w sali Klubu TPP-R rektor Akademii Medycznej w Białymstoku kandydat do WRN prof. dr Tadeusz Kielanowski wygłosił odczyt na temat: „Medycyna naukowa a znachorstwo”. Na odczycie obecni byli również kandydaci do Wojewódzkiej Rady Narodowej: Ryszard Bartnik, dyrektor Liceum TPD w Białymstoku oraz Włodzimierz Hajdanowski.

dyrektor FPIU. Z kandydatów do MRN w Białymstoku obecny był sekretarz Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego tow. Frankiewicz.

Po niezwykle ciekawym odczycie prof. dr Kielanowski składowo rozwinął się dyskusja, w której zabierali głos zarówno kandydaci na radnych jak i zebrani na sali. Całe spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Z historii naszych rad (2)

Przeciwno wewnętrznemu wrogowi

Trudne było położenie Polski bezpośrednio po zakończeniu wojny. Kraj był straszliwie zdevastowany. W gruzach leżały setki miast. Spalone setki tysięcy zagrod chłopskich, zrujnowany transport i przemysł. Prócz tego obalone klasy obszarników i kapitalistów nie mogąc pogodzić się z myślą o utracie swego panowania podejmowały próby zagarnięcia władzy z powrotem w swoje ręce. Ciemne siły reakcji posługując się bandami, drogą skrytobójczych mordów i terroru, chciały osłabić i w konsekwencji obalić władzę ludu pracującego.

W zaciętej walce z wrogiem klasowym ugruntowywał się ustrój ludowo-demokratyczny i umacniała się władza ludowa. W walce tej rozdzieliły się nasze osiągnięcia polityczne i gospodarcze, w walce rosły i hartowały się także szeregi partyjne, umacniały się organy władzy ludowej — rady narodowe.

Rady narodowe w naszym województwie, aczkolwiek nie posiadały tak bogatych tradycji walki narodowo-wyzwoleńczej z okresu okupacji, jak na innych terenach Polski, to jednak powstając zaraz po wyzwoleniu jako reprezentacja demokratycznych sił narodu, grupując w swym składzie głównie producentów robotników i chłopów oraz inteligentów pracujących, stały się szkołą walki politycznej o ugruntowanie władzy ludowej, o mobilizację mas do odbudowy kraju. Obok tego partia nasza stoczyła na terenie rad szereg bitew z WRN-em i PSL-em.

Agent światowego imperializmu, Mikołajczyk, zgrupowawszy w PSL całą reakcyjną zgraję zaczął jawnie działać na szkodę państwa i narodu polskiego. PSL wyrażając interesy obszarników, kułaków i kapitalistów przeciwstawiało się reformie rolnej i zagospodarowaniu Ziemi Odkryskanych. Lansując hasła zagarnięcia sobie 75 proc. mandatów godziło ono w podstawy sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Cała ta brudna robota obok współdziałania z bandami leśnymi i wyuzdanej propagandy ujawniała się także nader wyraźnie

w działalności PSL na terenie samych rad narodowych. Tam wysuwając swe brednie najbardziej demaskował się wrog i tam w zaciętych sporach i dyskusjach zdzierano maskę z wroga obnażając jego prawdziwe oblicze.

Na sesjach Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku publicznie udawano PSL-owi sabotowanie świadczeń rzeczowych, akty dezorganizowania pracy w terenie itd. Do historii przeszła sesja WRN z dnia 4 kwietnia 1946 roku, kiedy to na konkretnych przykładach udowodniono PSL-owi, że nie tylko poszczególni członkowie, lecz i zarządy powiatowe PSL, podobnie jak to miało miejsce w Elku i Augustowie, współdziałały z reakcyjnym podziemiem. Mnóstwo faktów wykrytych świadczyło o tym, że u wielu bandytów znajdowano legitymacje PSL-owskie, które wręczali im sami dowódcy band.

Wojewódzka Rada Narodowa w Białymstoku jako pierwsza w Polsce podjęła w dniu 4 kwietnia 1946 roku rezolucję, w której stwierdza, że PSL na terenie województwa białostockiego współpracuje z bandami, stosuje terror wobec działaczy demokratycznych i przez to dezorganizuje życie społeczno-polityczne w terenie. W swej rezolucji Wojewódzka Rada Narodowa domagała się od KRN wyciągnięcia wniosków wobec kierownictwa PSL.

Tak więc jest to jeden z przykładów, jak podczas burzliwych starć z PSL-owcami i WRN-owcami na sesjach rad narodowych partia nasza gromiła ich brednie, wykazywała słusność swego stanowiska, pozyskując całkowite poparcie bezpartyjnych robotników i chłopów, którzy przekonywując się naocznie, komu właściwie służy PSL i Mikołajczyk, skupiali się coraz bardziej wokół PPR.

Walka na terenie rad narodowych w Białymstoku przyczyniła się w znacznym stopniu do rozgromienia PSL i do osiągnięcia zwycięstwa bloku demokratycznego. (mn)

Zebrań sąsiedzkich

Spraw było dużo...

— Dobry wieczór, nazywam się Wasyl Skiepkó. Jestem kandydatem waszego okręgu do Miejskiej Rady Narodowej. To u was ma się dzisiaj odbyć zebranie sąsiedzkie?

— Tak, prosimy bardzo. Przewodniczący Komitetu Blokowego nr 89, Marian Łabanowski, prowadzi gościa do pokoju. Zeszło się tu ze trzydziści chyba osób z pobliskich domów. Chcą porozmawiać ze swoim radnym o problemach nartujących ich dzielnicę.

Już przedtem przyszedł do ob. Łabanowskiego agitator obwodowego Komitetu Frontu Narodowego, tow. Arkadiusz Podchorowski. Rozmawia właśnie z ludźmi o wyborach. Ten i ów wspomina czasy przedwojenne, a szczególnie wybory do Rady Miejskiej w 1937 roku. — Nie wiedzieliśmy na kogo głosujemy, kandydatów nie widzieliśmy nigdy, wiedzieliśmy tylko to, że trzeba wrzucić do urny podaną kartkę.

O głos prosi Jan Pajdowski.

— Ja chcę powiedzieć o dojeździe do tych domów za budową. Należą do Szosy Podludowej, mimo że są od niej oddalone o 400 m. I teraz ta budowa... Ogródzili ją tak, że nie można do domów tych dojechać. Już kilka razy przejeżdżało pogotowie ratunkowe

i lekarz musiał błądzić po nocny pieszo, bo samochód zatrzymał się przed budową. Węgla też nie mogą tam dowieźć. Kierownictwo budowy powinno przenieść plot o kilka metrów, bo nie można ludzi pozabawić dojazdu.

Kandydat Skiepkó skrzętnie notuje uwagi mieszkańców i ich prośby.

— Ja w sprawie oświetlenia i dzieci — mówi następny dyskutant Jan Sliwko. Mam kilkunastu dzieci, ale mówię w imieniu wszystkich rodziców. Dzieci ułożą się w szkole nr 2 przy ul. Grunwaldzkiej i bardzo często wracają do domu o 17 lub 18. Jeżeli mam czas, to wychodzę im na spotkanie, ale przecież wszyscy rodzice tego nie mogą robić. Dzieci boją się naprawde, bo ich chuligani bardzo często zaczepiają. Kilka punktów świetlnych na szosie niewiele by kosztowało.

No i tunel — przecież obowiązkiem naszych władz miejskich jest zaistalowanie tam kilku lamp. Kobiety pracujące w Fabryce Oci i Musztardy na Marczuku zamiast bliską drogą przez tunel muszą chodzić dookoła przez dworzec. To pole popisu chuliganów trzeba wreszcie zlikwidować.

— A ja jeszcze kilka słów — mówi zabierając następnie głos ob. Tadeusz Cebrowski — o smutaku na tej jak to my ją nazywamy „Górze Makala”.

Miejsmy w ubiegłym roku wypadek, że samochód przejechał na szosie dziecko. Świadczy to o tym, że dzieci nie mają się gdzie bawić. Jedną z instytucji budowlanych pożyczę nam na pewno buldożer na dwie godziny, który trochę zrówna te góry i doły — reszcie splantujemy sami. Na placu mogłoby powstać ogródek Jordanowski. Do tego żadne fundusze nie będą nam potrzebne. Wspólnie z mieszkańcami Komitetu Blokowego nr 90 robotę wykonamy czynnem społecznym.

W Klubie MPiK spotkanie

z kandydatami do MRN

W dniu dzisiejszym w czytelnym Klubu Młodzieżowym Prasy i Książki przy ul. 1 Maja odbędzie się spotkanie wyborców z kandydatami na radnych do Miejskiej Rady Narodowej. W programie spotkania przewidziana jest bogata część artystyczna. Początek o godz. 18.15.

W sprawie walki z błotem

Wczoraj ulice naszego miasta zaległo błoto. Rano do pracy prawie wszyscy nie przyszli, a „przyplynie”. Chodniki ulic stawały rozlewiskami wody i roztopionego śniegu.

Jak na to poradzić? Mamy wprawdzie w naszym mieście ulicę przedsiębiorstwo jak ZOM, ale nie jest ono w stanie w ciągu kilku godzin oczyścić wszystkich ulic. W związku z tym podajemy Prezydium MRN wniosek, aby uczynić odpowiedzialnych za czystość chodników nie tylko właścicieli prywatnych posesji ale i instytucje, naprzeciw których chodniki się znajdują. Wóznym, portierom i dozorcóm sprzątnięcie chodnika naprzeciw swojej instytucji zajmie pół godziny czasu, a mieszkańcy Białegostoku przestaną narzekać na błoto na ulicy i przemoczzone obuwie.

PROGRAM RADIOWY

Piątek — 3 grudnia

Program I na fal 1322 m.
5.00 Początek audycji: 5.10 Audycja dla wsi: 6.30 Kalendarz radiowy: 9.00 Audycja szkolna dla klas VIII, poradnik A. Boczka pt. „O pojęciu wartościowości”: 11.00 Audycja szkolna dla klas III i IV. Stuchowski w opr. W. Federowicz pt. „Czapka niewidka”: 11.30 Muzyka i aktualności: 12.10 Muzyka rozrywkowa: 12.25 „Na swojej nite” — gra zespołu T. Kozłowski: 17.00 „Stuchacz pisa”: audycja Biura Studiów: 17.30 Gra D. Olstrach — skrzypce: 18.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki”: audycja słowno-muzyczna: 18.20 Na młodzieżowej antenie: 19.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR 20.30 „30 srebrników” sztuka H. Fasta. Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fal 367 m

5.25 Początek audycji: 13.10 „Czerwony goździk” — opowiadanie S. Otwinowskiego: 14.10 Audycja szkolna dla klas I i II pt. „Z piosenka jest nam wesoło”: 15.00 Koncert solistów: 15.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyr. E. Cukrzy: 16.00 Bałkańskie pieśni ludowe — śpiewa J. S. Adamczewski: 17.00 Z życia Związku Radzieckiego: 18.40 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR: 19.00 Muzyka i aktualności: 19.25 „Kompozytor tygodnia” K. M. Weber: audycja słowno-muzyczna: 20.40 „Z melodią i piosenką przez świat”: 21.45 Kronika sportowa: 22.00 Retransmisja koncertu symfonicznego z Państwowej Filharmonii w Warszawie: 23.30 Muzyka taneczna. Dzienniki: 21.30.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA w BIAŁYMSTOKU, przy ul. SPÓŁDZIELCZEJ blok nr 23 zawiadamia, że z dniem 1 grudnia br. został wprowadzony w gabinetach

DZIAŁ STOMATOLOGII DZIECIECIEJ czynny codziennie w godz. od 10.00 do 13.00. Inne działy jak: usuwanie, leczenie i wstawianie zębów oraz wykonywanie protez czynne są od godz. 7.30 do 17.00.

k 313-0

Przygotowania lokali wyborczych trwają

Już w niedzielę mieszkańcy miast i wsi pójda do urn wyborczych.

Obwodowe komisje wyborcze zajęły się już przygotowaniem lokali.

Nie wszędzie jednak pomysiano o ogrzanych poczekalniach dla wyborców.

Przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej nr 31, ob. Edward Krzywica zorganizował obok lokalu wyborczego pokój z zabawkami, w którym rodzice będą mogli zostawić dzieci. W przygotowaniu pomogła kierowniczka przedszkola przy ul. Złotej wypożyczając na dzień 5 grudnia zabawki. Nad dziećmi czuwać będą cztery pielęgniarki, zamieszkałe na terenie tego obwodu.

Pomysł ob. Krzywica powinien zastosować i inne obwodowe komisje wyborcze. Należy też urządzić konieczny jeden duży pokój na poczekalnię dla starszych. (Hr)

Kronika BIAŁOSTOCKA

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Imieniny pana dyrektora” — godz. 19.

KINA

„Pokój” „Hamlet” godz. 15, 17.45, 20.30.

KLUBY

Klub TPPR o godz. 10 — Impreza dla dzieci.

Poradnia świetlicowa Klubu TPPR czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt. Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 13 — 21.

Związkowy Dom Kultury ul. Kilińskiego 8, godz. 18.30 — odczyt pt. „Zastosowanie energii jądrowej do celów pokojowych” wygłosi mgr Kazimierz Jaroszewicz. Po odczycie film pt. „Zaloga”.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka WRZZ ul. Kilińskiego, czynna od godz. 15 do 21. Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedzielę biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.

Biblioteka Klubu TPPR czynna od godz. 11 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 do 15. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 do 14.

WYSTAWY

Wystawa „Feliks Dzierżyński” ul. B. Wesołowskiego — czynna codziennie za wyjątkiem poniedziałków w godz. 11 — 19.

W teatrze im. A. Węgierki — „Wystawa Malarska Rosyjskiego z XVIII i XIX w.” — czynna codziennie w godz. 11 — 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwniej) tel. biura wezw. 09. Informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna, tel. 08 lub 803.

Dziurzy aptek: Apteka społeczna nr 5 ul. Warszawska 54. tel. 24-31.

Janusz Chudziński

POMNIK

35) NAD SIDERKĄ

Do Grigorija więc jako partor ga, zwracano się często w sprawach najrozmaitszych, stanowiąc niejako łącznik między strzelcami, a każdym nowym oficerem politycznym. Lejtant, chociaż w kampanii był już dwa lata, miał dotychczas pierwszy pluton i o żołnierzach z innych plutonów wiedział mało.

— Mam do was sprawę, Grigoriju Pawłowiczu.

— Tak? — podtrzymał Kunawin.

— Chodzi mi o Artiuchowa. Właściwie mam dwie sprawy. Pierwsza dotyczy Artiuchowa.

— Chciałem z nim porozmawiać... — zaczął Grigorij.

Gromyszew przerwał mu w połowie.

— Wiecie co zrobił Artiuchow?

Kunawin zastanowił się. Powie, że nie — Gromyszew może mieć pretensje. Powie, że tak, co było istotnie prawdą — i tak będzie musiał wysłuchać informacji zwierzchnika. Wbrew temu co dyktowało doświadczenie, kiwnął jednak głową.

— Tak jest, towarzyszu lejtancie.

Gromyszew otworzył już usta, zawahał się. Widocznie spieszyło mu się, bowiem łatwo wyraził zgodę:

— ...tak? A, no to dobrze. Więc jeśli tak... jeśli tak, to co ja mam z nim zrobić? Pod sąd? Kapitan zawiadomił już prokuraturę. Ale trzeba byłoby z człowiekiem jeszcze porozmawiać. Oni będą brać pod uwagę tylko obiektywne przesłanki, nie wytłumaczy się. Warto przedtem jeszcze wyjaśnić jakoś tę sprawę. Co wy na to?

GAZETA SPOTOWA

Skład drużyn na mecz bokserski Polska — Finlandia

6 bm. odbędzie się w Stalinozdrozie międzynarodowe spotkanie bokserskie Polska — Finlandia. Mecz odbędzie się w Hali Parkowej o godz. 19.

Finowie nadesłali do GKKF skład swej reprezentacji, która według kolejności wag przedstawia się następująco: Limmonen, Luukkonen, Haalainen, Niinivuori, Boestroem, Backman, Alho, Greenroos, Kekkonen, Koski.

Na planszy

Start Białystok 4:2 Spójnia Elk

Nowe wydawnictwa

„Jak organizować zawody strzeleckie” — można się dowiedzieć z nowo wydanej książki pod tym tytułem. Książka ta kosztuje 9 zł i przeznaczona jest przede wszystkim dla sędziów, trenerów i instruktorów sekcji strzeleckich kół sportowych i LPZ.

Indywidualne mistrzostwa pow. oleckiego w szachach

W dniu 4 grudnia o godzinie 18 w lokalu Spójni w Olecku Sekcja Szachowa PKKF organizuje indywidualne mistrzostwa powiatu w szachach.

Zgłoszenia przyjmuje jeszcze Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Olecku. (gl)

Przed kilkoma dniami odbyło się w Elku towarzyskie spotkanie szermiercze pomiędzy Spójnią Elk a Startem Białystok. A oto wyniki: Floret mężczyzn — 9:7 dla Startu, floret kobiet — 4:0 dla Spójni Elk. Ogólny wynik spotkania 4:2 dla Startu. Najlepiej podobili się Pruszkowski ze Spójni Elk i młody rokujący duży nadzieje zawodnik Startu Białystok — Matusiewicz.

Zawodnicy Spójni górowali nad Startem technika, brak im jednakże rutyny.

Poziom spotkania średni. Walki prowadził na planszy fchmistrz Kurpiewski. (gl)

Praca PKKF w Olecku — ruszyła

Trzeba przyznać, że Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Olecku wziął się naprawdę solidnie do pracy nad rozwojem sportu. Na czele PKKF stoi znany wszystkim sportowcom — Mosiejko — białostocki długodystansowiec.

Już teraz PKKF w Olecku może się poszczycić powołaniem do życia szeregu sekcji sportowych, które skupiły wokół siebie aktyw sportowy.

Sekcja Lekkoatletyczna pracować będzie pod kierownictwem ob. Skurkiewicza, Sekcja PKRS — pod kierownictwem ob. Żurawskiego, Sekcja Piłki Nożnej ma w swych szeregach znanego działacza sportowego Małkowskiego, tenis stołowy prowadzi będzie również Małkowski, sporty zimowe — Matysiak, szachy — Wiślicki, strzelectwo — Gołbiewski, a sporty wodne — Retel.

Plany pracy zostały szczegółowo opracowane. Zyczymy działaczom sportowym z Olecka pełnej realizacji tych planów. (gj)

Z linii autowej

O zwycięstwach „w kieszeni”

Ostatnio mieliśmy możliwość porównawczej obserwacji dwóch imprez organizowanych w tenisie stołowym: turnieju w AZS i dwu gry walkowerem rozgrywek o mistrzostwo A klasy pomiędzy Budowlanymi Białostok i Spójnią. Hajnówka. To nie ważne, że Budowlani bez tego spotkania mieli zapewnione mistrzostwo stołowe.

A klasy. Chodzi nam o samą organizację imprezy.

O ile turniej tenisa stołowego w AZS był naprawdę dobrą imprezą pod każdym względem, o tyle spotkanie o mistrzostwo A klasy — poniżej wszelkiej krytyki. Budowlani wystawili tyl-

ko dwóch zawodników — bo i po co i tak mistrzostwo „w kieszeni”, nie trzeba się wysilać. Spójnia natomiast oddalała się od gry walkowerem. Złożyło to do kupy i nadało do tego niewłaściwe sędziowanie. Skrzętnie go i mamy już obrzucić ostatniej walki o mistrzostwo A klasy w tenisie stołowym. Kiedy wreszcie sprawa pełnego składu na zawodach zostanie ostatecznie załatwiona — nie wiemy, bo Sekcja Tenisa Stołowego nie wyciągnęła dotychczas odpowiedzi. Trzeba o tyle spotkanie o mistrzostwo „w kieszeni”, obowiązującą pełny skład do spotkania.

— Spróbuj z nim pogadać — powiedział po raz drugi Grigorij.

— Tak, to może dać jakieś rezultaty, Grigoriju Pawłowiczu. Zauważyłem, że ludzie mają do was zaufanie, zresztą nie na darmo nazywają was komisarzem.

Grigorij podziękował uśmiechem.

— A teraz druga sprawa, sekretarzu. Otóż Pachomow...

— Co Pachomow? — przerwał wbrew regulaminowi Kunawin, zaciekawiony jaki koniec przybrała historia ze znalezieniem przez Jemielę złotem.

— Pachomow — lejtant udął, że nie zwrócił uwagi na słowa Grigorija — przyszedł do mnie, przyniósł puszkę złota i powiedział, żeście się na niego obrażili. Złoto znalazł na gościńcu, pewnie jakiś Niemiec zgubił w odwrocie. Nie wchodzi w to, jakie były powody waszego nieporozumienia...

— Czy mogę zameldować, towarzyszu lejtancie?

— Proszę — zezwolił na zdziwieniu Gromyszew.

— Ja się na niego nie obraziłem. Palilo mnie to złoto, kiedy znalazł, niech się już nim rozporządza jak chce...

— To patriota, Grigoriju Pawłowiczu. Przerwaliście mi: otóż Pachomow przyniósł tę puszkę, prosił żeby przekazać złoto na fundusz obrony.

— O!

— No, widzicie. Podziękowałem mu, a on na to: towarzyszu lejtancie, mnie złoto niepotrzebne. Jak wrócę do domu, do swej pracy, będę znowu nieźle zarabiał. Ja z pracy tych rąk towarzyszu lejtancie — Gromyszew wyciągnął dłoń, naśladując ruchy Pachomowa. — A komisarz, powiada, na mnie się obraził. Ja nie potrzebuję, żeby krew...

Popatrzył podejrzliwie na Kunawina.

— Co on chciał przez to powiedzieć, Grigoriju Pawłowiczu?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Deklaracja

rządów ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej.

(Ciąg dalszy ze str. 2)

kuje całą sytuację w Europie i podważy możliwości uregulowania nie rozwiązanych problemów europejskich, a przede wszystkim problemu niemieckiego.

Ratyfikacja i wprowadzenie w życie tych układów, wzmagając niebezpieczeństwo wojny, stanowiąc błąd zagrożenie bezpieczeństwa narodowego milijonów pokój państw Europy, a zwłaszcza państw sąsiadujących z Niemcami.

Groźba ta wynika z tego, że państwa — sygnatariusze układów paryskich coraz bardziej rozszerzają swoje poczynania wojskowe i gospodarcze, wymierzone przeciwko milijonów pokój państw Europy. Doszły one teraz do tego, że przystąpiły do wojskowego bloku z militarystką niemiecką, przygotowując własnymi rękami remilitaryzację Niemiec zachodnich, zagrażając dalszemu pokojowemu istnieniu państw nie uczestniczących w ich ugrupowaniach militarnych. Do sił zbrojnych państw — sygnatariuszy układów paryskich — włączona będzie obecnie armia zachodnio — niemiecka z generałami hitlerowskimi na czele. W takich warunkach dalsze prowadzenie polityki „z pozycji siły” będzie się bezpośrednio opierało na odradzającym się militarystką niemiecką, co w znacznym stopniu zbliża niebezpieczeństwo nowej wojny w Europie.

Sytuacja, która się wytworzyła, stawia na porządku dziennym zadanie połączenia wysiłków państw reprezentowanych na niniejszej konferencji w celu zapewnienia ich bezpieczeństwa. Milijony pokój państwa zmuszone są podjąć niezwłocznie kroki, aby agresywnym siłom wspomnianego bloku wojskowego państw zachodnich przeciwstawić zjednoczoną potęgę państw milijonów pokój w imię zapewnienia swego bezpieczeństwa.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji oświadczają, że w wypadku ratyfikacji układów paryskich zdecydowane są przedsięwziąć wspólnie środki w dziedzinie organizacji sił zbrojnych i ich dowództwa, jak również i inne środki niezbędne do umocnienia ich zdolności obronnej, by ochronić pokojową pracę swych narodów, zagwarantować netykalność swych granic i terytorium oraz zapewnić obronę przed ewentualną agresją.

Wszystkie te kroki zgodne są z niezaprzeczalnym prawem państw do samoobrony, z Kartą Organizacji Narodów Zjednoczonych i z uprzednio zawartymi układami i porozumieniami skierowanymi przeciwko wzmocnieniu militarystki niemieckiej i zmierzającym do zapobieżenia nowej agresji w Europie.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji zgodnie postanowiły w wypadku, gdyby układy paryskie zostały ratyfikowane, ponownie rozpatrzyć sytuację w celu podjęcia właściwych kroków dla zapewnienia swego bezpieczeństwa w imię utrzymania pokoju w Europie.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji są stanowczo zdecydowane również nadal domagać się stworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w przekonaniu, że tylko wspólne wysiłki państw europejskich mogą stworzyć podstawę długotrwałego pokoju w Europie. W tym celu są one również nadal gotowe współpracować z innymi państwami europejskimi, które wyraża chęć pójścia tą drogą.

Rządy państw uczestniczących w moskiewskiej konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie są głęboko przeświadczone, że ich polityka zmierzająca do utrwalenia pokoju i powszechnego bezpieczeństwa, jak również nakreślone przez niniejszą konferencję środki odpowiadają interesom naszych narodów, jak również interesom wszystkich innych milijonów pokój narodów.

Narody Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej pochłonięte są pokojową, twórczą pracą. Wysiłki ich zmierzają do dalszego rozwoju gospodarki i kultury, do nieustannego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących i równocześnie do zapewnienia niezawodnej ochrony ich wielkich zdobyczy socjalistycznych. Nie ma na świecie siły, która by potrafiła cofnąć koło historii i przeszkodzić budownictwu socjalizmu w naszych krajach.

Narody naszych państw świadome są tego, że układy paryskie znacznie wzmogły groźbę nowej wojny. Nie dadzą się one jednak zaskoczyć rozwojem wydarzeń.

Narody nasze są pewne swej siły i swych niewyczerpanych zasobów. Nigdy jeszcze siły pokoju i socjalizmu nie były tak potężne i zwarte jak obecnie. Wszelkie próby napadów, rozpętania wojny i zakłócenia pokojowego życia naszych narodów spotkają się z drugoczną odprawą. A wtedy narody nasze opierając się na sympatii i pomocy innych narodów uczynią wszystko, aby zniszczyć siły agresji i zapewnić triumf naszej słusznej, sprawiedliwej sprawie.

Narody nasze pragną żyć w pokoju i utrzymywać przyjazne stosunki ze wszystkimi innymi narodami. Właśnie dlatego bronimy również nadal ze wszelkich miar sprawę pokoju i powszechnego bezpieczeństwa, uczyniając wszystko, co niezbędne, aby zapewnić sobie dalszą pokojową drogę rozwoju i należyte bezpieczeństwo swych państw.

Jeszcze o ordynacji wyborczej do rad narodowych

Jak będziemy głosować?

5 grudnia pójdziemy do urn wyborczych, abyśmy oddali głos na kandydatów i ich zastępców do rad narodowych, do terenowych organów władzy państwowej. Głosowanie — to prawo obywatela zagwarantowane przez Konstytucję, to patriotyczny obowiązek każdego z nas, współgospodarzy i budowniczych ludowej ojczyzny. Toteż nie dziwnego, że chcemy dołożyć wszelkie siły, aby głosowanie przebiegało spokojnie.

Już wychodząc z domu należy sprawdzić czy zabraliśmy ze sobą dowód osobisty, a jeśli go nie posiadamy — legitymację służbową, legitymację związku zawodowego lub inny dokument stwierdzający tożsamość. Jeśli zaś w ogóle nie posiadamy dokumentów tożsamości uznanych przez komisję za wystarczające, wówczas możemy powołać się na świadectwo dwóch wiarogodnych osób znanych komisji obwodowej. Decyzja komisji w tej sprawie jest ostateczna.

Głosować można tylko osobiście. To znaczy, że np. mąż nie może głosować w imieniu żony, czy ojciec w imieniu swoich dzieci, które ukończyły 18 rok życia. Tak więc winni iść osobiście do głosowania wszyscy członkowie rodziny powyżej 18 lat. Ułomni mogą przy głosowaniu korzystać z pomocy osób trzecich.

Gdy wyborca wejdzie do lokalu komisji, podejdzie do stołu, gdzie znajduje się spis wyborców i okaże swój dokument. Po sprawdzeniu tożsamości wyborcy otrzymuje karty do głosowania do rad wszystkich stopni, opatrzone pieczęcią komisji wyborczej. Mając karty, udaje się do specjalnie przygotowanego pomieszczenia za osłoną i zaznacza na wypisanym na kartach nazwiskami kandydatów i ich zastępców. Wyborca ma prawo skreślenia tego kandydata lub zastępcy, który — jego zdaniem — nie jest godny plastowania mandatu radnego. Następnie wyborca podchodzi do urny i w obecności komisji wrzuca do urny karty do głosowania.

Karty te winny być złożone tak, aby strona zadrukowana nie była widoczna i włożone do koperty, którą otrzyma wyborca od komisji wyborczej. W ten sposób dopełniona zostaje zasada tajemnicy głosowania.

Głosować będziemy w lokalu obwodowej komisji wyborczej, a więc najczęściej w tym samym lokalu, gdzie sprawdzaliśmy nasze nazwiska na listach wyborców. Swoje karty wyborcze będziemy mogli wrzucić do urny już od godziny 6 rano. Warto tu podkreślić, że wybory w krajach socjalizmu zawsze odbywają się w dzień wolny od pracy, aby wszyscy mogli wziąć udział w wyborach. W niektórych natomiast państwach kapitalistycznych celowo wyznaczają się wybory na dzień powszedni, aby utrudnić ludzkiej pracy wzięcie udziału w wyborach. W Stanach Zjednoczonych wybory odbywają się np. w pierwszy wtorek po pierwszym poniedziałku listopada, a w Anglii — w każdy dowolny dzień, byleby nie był wolny od pracy.

Kto jest gospodarzem lokalu wyborczego i kto czuwa nad przebiegiem głosowania? Gospodarzem tym jest w każdym obwodzie obwodowa komisja wyborcza. Ona to przeprowadza głosowanie, ustala wyniki głosowania i przesyła protokoły głosowania okręgowej komisji wyborczej. Protokoły głosowania wraz z kartami głosowania przesyła do prezydium odpowiedzialnej rady narodowej. W skład tej komisji wchodzi 2 do 4 osób. Nim pierwszy wyborca przyjdzie do obwodu, członkowie obwodowej komisji wyborczej muszą już być na miejscu i muszą przed godziną 6 rano sprawdzić, czy znajdują się na miejscu spisy wyborców oraz potrzebna ilość kart do głosowania, czy w lokalu komisji umieszczone są zastępcy zabezpieczające tajemnicę głosowania. Po sprawdzeniu komisji, czy urna wyborcza jest próżna, oplotują ją. Od tej chwili nie można jej otwierać aż do ukończenia głosowania. Od rozpo-

częcia głosowania do ustalenia jego wyników muszą być obecne bez przerwy w lokalu wyborczym co najmniej dwie osoby, wchodzące w skład obwodowej komisji wyborczej. Jak stwierdza ordynacja wyborcza, „przewodniczący obwodowej komisji wyborczej czuwa nad utrzymaniem porządku w czasie głosowania oraz nad zabezpieczeniem tajemnicy głosowania i w tym celu może wydawać odpowiednie zarządzenia porządkowe”.

Te wszystkie przepisy, wynikające z ordynacji wyborczej, zabezpieczają w pełni demokrację naszych wyborów do rad narodowych.

T.

Zimno a atmosfera gorąca

Tu Warszawa, program I. Podajemy komunikat Państwowego Instytutu Hydrologicznego i Meteorologicznego. Przewidywana pogoda na dzień jutrzejszy. W całym kraju oziębianie postępujące od północnego wschodu. Temperatura w ciągu dnia od minus ośmiu stopni w Suwałkach, do plus czterech stopni w Zielonej Górze.

Heniek wszedł do izby rozciągając zmęczoną rękę. Zaczerniona od wiatru twarz jaśniała radością. Narzyna sieczki prawie na cały tydzień. Roboty pilnej w gospodarstwie nie ma, a więc — wolny czas. Gdzie by tu pośiedzieć? Chyba do kolegów, do sąsiadów Bublek. Będzie o czym pogadać.

Matka przedstawiała garnki na płycie. Przeszła do niej energicznie, że Heniek poznał: starszuka znowu się sterdzi. Coś jej znowu na sercu leży.

Nie mylił się. — A tam, z tymi wyborami. Ciagle ktoś przyjeżdża, zebrania, spotkania, na stare lata ciągną się to tu, to tam, bo niby coś nowego.

Niech mama nie chodzi — rzucił spode łba. Heniek — obejdzie się.

No pewno. Obejdzie się. Tyle razy już wybory przeżył i zawsze się obchodziło. Wybrał kogo chciał i skończyło się. Teraz tak samo będzie. Wiem, wiem.

Mama zawsze swoje. Nie chce mama widzieć tego wszystkiego nowego. Przypominają się mamie zawsze te 20 lat biedy i... teraz ani w żąb.

Chce, nie chce, ale tak jak było, wybierano rady i dawniej. Zawsze wybierano, jakie chciał dziedzic, wójta też. Zawsze wójtem był chłop bogaty.

Teraz nie będzie. O nie. Była przecież matka na zebraniu i widziała sama. My wybraliśmy na kandydatów swoich ludzi. Awanturnik, poplecznik i kumoter kula-ków Jerzy Pieczulis z Widugierów odrzucono został. Gromada go odrzuciła.

O już zaczynasz. Agitator.

A zaczynam. Matka przecież wie, jak jest naprawdę, tylko mówi przez upór. Wybrani nasi kandydaci i kieniec. Nic nie powiecie na przykład na Juliana Jurkuna, albo Stanisława Mosia, Jana Senda, albo Bronisława...

Prześlan politykować młodzieku. Weź się lepiej za to wasze niby koło ZMP w Krasnowie. Co to nie nie robi, a jak robi zabawę, to pobija się jeden z drugim.

Bedzie i nasze kolo dobre, jak robi nam nowa rada świetlica. Bedzie...

Osiem stopni mrozu i porywisty wiatr hula po wsi najdalej wysuniętej na północ w gminie Krasnowo (powiat Suwałki). Mroz szczyt, ale prawdziwie jest nie poniżej zera, a powyżej. Bo każdego dnia ściera się nowo ze starym i nowe zawsze zwycięża.

JERZY BAN

Wspólne cele

Profesor K. nie przychodził. Minęło 10, 15 minut, potem zadzwonił telefon.

— Spóźni się trochę — zachrotał głos w słuchawce — przywieźli chorego, ciężki przypadek... — Przypadek — powtórzył inżynier F. kładąc słuchawkę. — Pozwólcie, że opowiem wam o przypadku, który przez dłuższy czas zajmował uwagę wielu ludzi.

Opowiadanie inżyniera

Miałem dokończyć rozpoczęty już przez kogoś kompleks bloków. Wiecie pewnie, jak to jest z objęciem nowej pracy. Biurowa pisanina, dziesiątki protokołów. A bloki tymczasem szczyrzyły ledwo pod pierwsze piętro podciągnięte mury. Gdy pisanina się skończyła, zabrakło robotników. Przemysłowcy kole-dzy ściągali ich na swoje budowy.

Przychodziłem wtedy pod te moje mury i — daję słowo — wygrażałem im pięścią. A one jakby śmiały się ze mnie i z kawałka papieru w kieszeni, na którym wyraźnie znaczyła się data oddania bloków do użytku.

No tak, robotników potem zebrałem. Nawet dobrych, zdolnych fachowców, ale praca wlokła się jak najleniwszy żółw. Jakies przekleństwo wisiło nad tymi blokami. Myślałem, że kilkakrotnie odwołanie terminu wykonania jakimś czadem osiadło na założce. I ja też zacząłem. Przyszedłem, że nie wierzyłem, że w ogóle kiedykolwiek będą mieszkać tam ludzie.

Pewnego popołudnia stałem koło jednej z wewnętrznych, ledwo zarysowanych ścianek. — Krzywa, psia krewo! I aż się zdumiałem, że jakoś się jeszcze trzyma. — To wasza robota? — zapytałem młodego chłopca. Ale nie zdążył odpowiedzieć...

— Panie inżynierze — wołał ktoś z dołu — do pana...

— Kto?

— Już idzie — odrzyknął.

Za chwilę sobie tylko wiadomym sposobem wdrapał się do mnie niewysoki człowiek w czarnym palcie,

przybrudzonym wapnem. Podał mi jakąś kartkę i niepewnie spojrział w wyrwę okna.

Nie wierzyłem własnym oczom. Trzy razy przeczytałem kartkę. Był to najformalniejszy przydział na mieszkanie, w którym właśnie stałem. Na mieszkanie, którego nie było.

Na chwilę zaniemówiłem. A potem chwyciłem już coś bardzo ironicznego powiedzieć, gdy usłyszałem...

Opowiadanie urzędnika

Mieszkam w Białymstoku już 42 lata. To nie ważne, gdzie pracuję. Nie interesuje pana także chyba moja przeszłość. Cóż, jesteśmy właściwie obcymi sobie ludźmi. Chociaż... pan przecież buduje dla mnie mieszkanie. A ten przydział... otrzymałem — wiem o tym — wcześniej. Może za wcześniej, ale sam o taki termin prosiłem.

Tak, obcymi nie jesteśmy. I nie tylko dlatego, że chodzimy tymi samymi ulicami, kupujemy w tych samych sklepach.

Jestem buchalterem. Co? Mało ciekawa praca? To zależy. Dla mnie bardzo.

Jakies pół roku temu pomyliłem się w księgowaniu. Trochę moja była wina. Wciągnąłem je po prostu na inne konto. Saldo miesięczne — rozumie pan — było przerażające. Bank zawiesił kredyty. Ludzie rozgoryczeni odchodzili od kasy.

A najgorzej, że nasz błąd odbił się i na innych instytucjach. Zakłócił normalny bieg pracy. Tak, to było wtedy, gdy zaczynało budować ten dom. Wiedziałem, że otrzymam w nim mieszkanie. A my mieliśmy dostarczyć na budowę — ot zwykłe tylko drewniane trzonki do łopat.

Spóźniono dostawę. Mój błąd du-

żo w tym zawinił. Przygasił zapal

zalogi naszego zakładu. Interesowałem się budową. Wiem, że gdy ja nocami siedziałem nad kolumnami cyfr — pan — inżynierze zabiegał koło budowy. Ja już dawno znalazłem błąd, a pan? Jak pan?

Oto co nas łączy i dlaczego nie jesteśmy obcymi sobie ludźmi. Pan, ja, tysiące mieszkańców naszego miasta. Praca nas łączy, zbliża. Praca dla jednego celu.

Czy pan wie o czym marzyłem kiedyś. O jakimś ludzkim kacie dla siebie. O czasach, które mnie ten kąt dadzą. Dziś też marzę, ale inaczej. W języku buchalterii można to nazwać planowaniem w oparciu o najrealniejszy środek. Panu takie marzenia też nie są na pewno obce. To są marzenia o celu, dla którego obaj pracujemy.

Inżynier opowiada dalej

Czy znalazłem swój błąd w ociągającej się budowie? Czasem zrozumienie jakiejś sprawy przychodzi nagle, gwałtownie. I ja tak zrozumiałem, co to za przekleństwo wisiło nad blokami. Wiecie — mnie i założce zabrakło jakoś serca, wiary i w pracy i w tym, że na czas dostaniemy cegły, dachówki, głupie styliska do łopat.

Tak. Odbiło się jeszcze w tym samym dniu zebranie załogi. Opowiedziałem im, jak to buchalter szukał po nocach błędów. I jak znalazł. I jak potem przyszedł na budowę z przydziałem na mieszkanie. I jak czuł się współwinnym za krzywo postawioną ścianę. Ale wierzył, że i my błąd przekreślimy...

Za trzy tygodnie oddaliśmy blok. A ja przekonałem się, jak bardzo wspólne są nasze cele.

Profesor wraca

— Wspólne cele — powtórzył profesor, który wszedł właśnie i u-

siadł obok inżyniera. — Pozwólcie, że wam opowiem o jednym z nich, o celu, który tak blisko jest nas.

Opowiadanie profesora

Poproszono mnie dzisiaj, abym wygłosił referat. Naturalnie ze swojej specjalności. Auditorium zebrali się licznie. Sami nauczyciele z różnych szkół miasta i województwa. Mówiłem o walce z zabobonami, które nam, klinicytom, dostarczają potem przypadków ciężkich, bo „leczonych” przez babki zama-wianiem, odczynianiem.

Jako przykład podał popularny na Białostocczyźnie „kołtun”. Sam bowiem kilkakrotnie zetknąłem się z krańcowymi jego przypadkami. I wtedy padła z sali nieoczekiwana wypowiedź:

— Przekonywałem — mówił któryś z wiejskich nauczycieli — matkę jednej z moich uczennic, że zaniedbany „kołtun” grozić może poważnie ciężkim schorzeniem. Te argumenty nie wystarczyły, profesorze.

Rzeczywiście. Przypomniał mi się podobny przypadek, gdy trzeba było uciec do narkozy, by obciąć „kołtun”. Tak, człowieka nie zmienisz od razu. I nie zmienisz jedną rozmową na jeden temat.

Trzeba czegoś więcej. Trzeba upartej i wytrwałej pracy oświatowej, wychowawczej. I to nie jednego człowieka, nie małej grupy ludzi, ale wszystkich, którzy mogą coś zdziałać, którzy sami o wielu rzeczach się przekonali.

Takie są właśnie wspólne cele nas wszystkich, urzędników, profesorów. Wspólne, bo osobiście dotyczą i nas, naszej pracy i jej powodzenia.

Tak inżynierze, nawet stary profesor nie może teraz przed wyborami nie agitować za Frontem Narodowym. To jest przecież jego serdeczna sprawa.

ZBIGNIEW NOWACKI